

Aleg 959

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zrzeczenia się praw kraju do Morszyna koło Stryja.

Wysoki Sejmie!

Zmarły w Morszynie dnia 14. stycznia 1884 śp. Bonifacy Stiller aktem darowizny z daty Lwów, 12. marca 1881, zapisał dobra Morszyn i zdrojowisko Towarzystwu lekarzy galicyjskich na własność z tem przeznaczeniem, że dochody tych dóbr służyć mają na wsparcia dla wdów i sierót po zmarłych członkach wspomnianego Towarzystwa wyznania chrześcijańskiego.

W myśl rozporządzenia śp. fundatora z darowizny tej utworzoną została fundacja im. Bonifacego i Magdaleny Stillerów, dobra Morszyn i zdrojowisko stanowią po wieczne czasy kapitał żelazny tejże fundacyi, a obdarowane Towarzystwo podług ustępu III. aktu darowizny nie ma prawa ani mocy do sprzedania lub jakiegokolwiek bądź pozbywania tego majątku, a to pod nieważnością aktu i z tem dalszem następstwem, iż w takim wypadku dobra Morszyn i zdrojowisko staną się własnością kraju z obowiązkiem użycia dochodów na cel wspomniany.

Obdarowane Towarzystwo zapis przyjęło, dobra te i zakład zdrojowo-kąpielowy w swój zarząd objęło i następnie akt fundacyjny zgodny z aktem darowizny zeznało.

Również i Wydział krajowy decyzją z 30. czerwca 1891 L. 22.649 przyjął imieniem kraju wszystkie we wspomnianym akcie fundacyjnym określone prawa i obowiązki, w szczególności prawo i obowiązek z art. III. aktu darowizny.

Objąwszy po śmierci śp. Bonifacego Stillera w styczniu r. 1884 posiadanie dóbr Morszyn i zakładu kąpielowego tamże, zastało Towarzystwo lekarzy galicyjskich dobra te, a przedewszystkiem zakład kąpielowy w bardzo oplakanyam stanie, położenie zaś było tem trudniejszym, iż na Morszynie ciążyła podówczas pożyczka Banku austro-węgierskiego w sumie 18.000 zł. w. a. czyli 36.000 koron.

Ze sprzedaży części drzewostanów i z kapitału propinacyjnego spłacono pożyczkę Banku austro-węgierskiego i poczyniono najniezbędniejsze wkłady w Morszynie.

W pierwszych latach nie przynosił Morszyn żadnego dochodu i dopiero od roku 1897 mogło Towarzystwo lekarzy galicyjskich z dochodów Morszyzna udzielać wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa pewnych zasiłków, a mianowicie wypłacono:

w roku 1897	kwotę	.	.	K 2.330
"	1898	"	.	" 3.000
"	1899	"	.	" 2.550
"	1900	"	.	" 1.080
"	1901	"	.	" 1.080
"	1902	"	.	" 1.025
"	1903	"	.	" 720

Z powyższego zestawienia wynika, że dochody z każdym rokiem malały, a ponieważ zakład kąpielowy był bardzo prymitywnie urządzony, zmniejszała się z każdym rokiem frekwencya i Towarzystwo miało zawsze największe trudności w wyszukaniu lekarza zdrojowego, gdyż wobec braku zakładu kąpielowego, żaden z bardziej wziętych lekarzy nie chciał ryzykować straty czasu i trudu na sezon morszyński.

Przyszedłszy do przekonania, że bez znaczniejszych wkładów nie podobna Morszyna podnieść i zapewnić spełnienie intencji fundatora, upoważniło Walne Zgromadzenie Towarzystwa uchwałą z 28. lutego 1900 Radę Zawiadowczą do zaciągnięcia na hipotekę Morszyzna pożyczki do wysokości K 100.000.

W wykonaniu tej uchwały zaciągnięto pierwotnie w galicyjskiej Kasie Oszczędności pożyczkę w sumie 38.500 zł. w. a. czyli K 77.000, a następnie skonwertowano tę pożyczkę gal. Kasy Oszczędności 4% pożyczkami Banku krajowego, a mianowicie, w roku 1904 K 70.000, a w roku 1907 K 30.000.

Pomimo, że całej waluty tych pożyczek użyto na wkłady w budowę łazienek i innych urządzeń zakładu Morszyńskiego i mimo, że podniesiono dochód z dzierżawy folwarku, przedstawia się obecny stan rentowności Morszyzna jeszcze gorzej aniżeli dawniej.

Od roku 1904 nie miało Towarzystwo z Morszyzna żadnych dochodów, któreby w myśl intencji fundatora mogły być użyte na wsparcia wdów i sierót po członkach Towarzystwa, ale przeciwnie w ostatnich latach wykazywały zamknięcia rachunkowe Morszyzna zatrzważające niedobory. W szczególności wynosiły te niedobory:

w roku 1907	kwotę	.	.	K 3.256.41
"	1908	"	.	" 4.457.91

a również i rok 1909 zamknięty został poważnym niedoborem 1.289 K 84 h.

Te niedobory pokrywało dotychczas Towarzystwo zaliczkami z innych funduszy Towarzystwa.

W tym stanie rzeczy musiało Towarzystwo przyjść do przekonania, że Morszyn nie tylko nie spełnia celu zamierzonego aktem donacyjnym śp. Bonifacego Stillera, ale przeciwnie staje się dla Towarzystwa dotkliwym ciężarem.

Wskutek tego wybrało Walne Zgromadzenie osobną Komisję do zbadania tej sprawy, a rezultat tych badań jest następujący:

Jak pouczają doświadczenia w innych zakładach zdrojowych, tylko inicjatywą prywatną i znacznymi kapitałami można takie zakłady przy dzisiejszych wymaganiach publiczności utrzymać na wysokości zadania i zapewnić im rentowność i szanse rozwoju w przyszłości.

Wkłady, jakie dotychczas w Morszynie poczyniono, były wprawdzie racjonalne,

ale nie mogły usunąć tych braków, które publiczność szukającą kuracyi i wygod od pobytu w Morszynie odstręczają.

Mieszkania w domach, będących własnością zakładu, są bardzo szczupłe i niewystarczające i, chcąc podnieść Morszyn, potrzebaby przedewszystkiem przystąpić do budowy odpowiedniej ilości will, tudzież urządzeń mających na celu nie tylko wygodę, ale i przyjemność kuracyszów.

Do tego wszystkiego potrzeba bardzo znacznego kapitału, którym Towarzystwo nie rozporządza.

Poprzednio jeszcze próbowało Towarzystwo wydzierżawić zakład morszyński, wszystkie jednak starania i nawiązane w tym celu pertraktacye spełzły na niczem z tego powodu, iż dzierżawcy nie chcieli w cudzą własność wkładać znaczniejszego kapitału, a Towarzystwo, nie mając odpowiednich na ten cel funduszów, nie mogło samo tych inwenstycyi wykonać.

Komisya przyszła nadto do przekonania, że wśród obecnych stosunków nie tylko nie można liczyć na jakąkolwiek rentowność Morszyna, ale przeciwnie będzie zakład zdrojowy z każdym rokiem upadał, a frekwencya gości będzie coraz mniejszą.

Naturalnem jest bowiem, że każdy Zakład zdrojowy, pominawszy nawet większe inwestycye, wymaga co roku znacznych wkładów na utrzymanie i odnowienie budynków, urządzeń zdrojowych i inwentarza, a wykluczonem jest na przyszłość, by Towarzystwo z innych swoich funduszów mogło udzielać Morszynowi zaliczek.

Nie mając nadziei na polepszenie tego rzeczywiście opłakanego stanu rzeczy, musiało Towarzystwo przyjść do przekonania, że pozostając przy własności Morszyna, nie zdoła spełnić szlachetnych intencji fundatora.

Gdy jednak w myśl cytowanego aktu donacyi Morszyn miał być tylko środkiem, a celem miało być wspieranie wdów i sierót po członkach Towarzystwa, nasuwa się z logiczną koniecznością myśl, ażeby przystąpić do sprzedaży Morszyna.

Fundator zabronił wprawdzie Towarzystwu sprzedaży darowanego majątku i zastrzegł, że w takim razie przeszedłby Morszyn na własność kraju, który miałby spełniać intencye fundatora, nie można się przecież łudzić, by kraj objąwszy Morszyn na własność, mógł z tego obecnie biernego majątku osiągnąć odpowiednie dochody. Te same bowiem względy, które zabraniają Towarzystwu lokowania swoich funduszów w tak wątpliwy jak Morszyn interes, nie pozwałyby, aby fundusz krajowy angażował się w interes morszyński.

Rezultat więc byłby podobnie smutny, a mianowicie, że Morszyn zacząłby coraz bardziej upadać, a wdowy i sieroty po lekarzach galicyjskich nie miałyby z tego majątku żadnych zasiłków.

Dyrekeya Banku krajowego ustaliła w roku 1907 szacunek Morszyna, jak następuje :

132 m.	834 s. kw. roli	à K 400	.	.	K 53.000
14 m.	1209 s. kw. ogrodów	à „ 600	.	.	„ 8.800
60 m.	1113 s. kw. łąk	à „ 500	.	.	„ 30.300
37 m.	487 s. kw. pastwisk	à „ 280	.	.	„ 10.400
288 m.	176 s. kw. lasu	à „ 180	.	.	„ 51.900
	72 s. kw. moczar				
3 m.	188 s. kw. pod budowlą				
1 m.	916 s. kw. nieużytków				
	budynki gosp., karczmy i zakład kąpielowy		.	.	„ 34.000
	Razem		.	.	K 188.400
	mniej ewaluacya z poz. 5 C 12 sągów drzewa n. a.				
	probostwu wartość		.	.	K 2.400
	Razem		.	.	K 186.000

W powyższym szacunku nie uwzględniono wcale wartości rębnych już drzewostanów, które wedle opinii znawców przedstawiają wartość K. 70.000 — 80.000.

Nadto przyjęto wartość budynków gospodarskich, karczem i zakładu kąpielowego tylko na K 34.000 pomimo, że wartość części spalnych tych budynków wynosi wedle polic asekuracyjnych K. 109.596.

Wreszcie nie uwzględniono wartości leczniczej wód morszyńskich i ewentualnego dochodu z rozpoczętych już wierceń za kainitem, jak niemniej bardzo wartościowych pokładów gliny.

Przy uwzględnieniu więc tych pominiętych w szacunku Banku krajowego wartości, przychodzi się do wniosku, że za Morszyn wraz z zakładem kąpielowym możnaby dostać około

320.000 K

Gdy zaś długi Morszyna, a mianowicie pożyczka Banku krajowego i zaliczki z innych funduszków Towarzystwa Morszynowi udzielone, wynoszą mniej aniżeli

120.000 „

pozostałoby ze sprzedaży netto co najmniej

200.000 K

a roczny procent od tego kapitału wynosiłby 8.000 K i stanowiłby poważny zasiłek na wsparcia dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Oprócz tych motywów naprowadza Towarzystwo dalsze, że w dzisiejszych stosunkach tylko takie zakłady kąpielowe liczyć mogą na dochód, które nie tylko pod względem warunków balneologicznych mają rację bytu, ale także, które są zarazem urządzone odpowiednio do wymagań higieny i słusznych żądań gości kąpielowych.

Wkłady, jakie Towarzystwo dotychczas przez zaciąganie pożyczek i przez zaliczkowanie z innych swoich funduszków w Morszyn poczyniło, okazały się niewystarczającymi i wedle opinii fachowych członków Towarzystwa mógłby Morszyn liczyć na rozwój i stały dochód dopiero wtedy, gdyby poczyniono wkłady w wysokości przynajmniej pół miliona koron.

Fundacya Stillerów nie posiada jednak żadnych kapitałów, a gdy Towarzystwo nie może innych swoich funduszków obracać na wkłady morszyńskie i gdy jest wręcz wykluczonem, ażeby na hipotekę Morszyna można zaciągnąć taką pożyczkę, któraby na takie wkłady wystarczała, jasnym jest, że Morszyn nie tylko nie będzie przynosił dochodów, ale przeciwnie z każdym rokiem coraz bardziej upadać musi.

Organa nadzorcze Towarzystwa wytknęły już kilkakrotnie zarządowi, iż z funduszków Towarzystwa przeznaczonych na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach galicyjskich udzielano zaliczek administracyi zakładu morszyńskiego.

Towarzystwo, widząc, że wszystkie dotychczasowe usiłowania mimo gorliwej bezinteresownej pomocy członków Towarzystwa zajmujących się Morszynem pozostały bezowocnemi, musiało powziąć decyzję sprzedaży Morszyna. Sprawa zaś ta jest tem naglejszą, że w razie przedłużania obecnego stanu znaleźć się może Towarzystwo pod grozą licytacji Morszyna ze strony Banku krajowego, który na ten majątek pożyczki udzielił.

Jak bowiem zamknięcia rachunkowe wykazują, niedobór administracyjny jest stały, a gdy Towarzystwo nie może pokrywać tego niedoboru z innych swoich źródeł, łatwo przewidzieć, że katastrofa jest nieunikniona.

Sp. Bonifacy Stiller, darowując Towarzystwu Morszyn i tamtejszy zakład kąpielowy, zamierzał stworzyć dla Towarzystwa stałe źródło dochodów na zapomogi dla wdów i sierot po lekarzach galicyjskich. Jednakże, jak dotychczasowe długoletnie doświadczenia stwierdzają, szlachetna myśl fundatora nie może być spełnioną, gdyż Morszyn mimo

wszelkich starań i wkładów nie daje dochodów, któreby mogły być na zapomogi dla wdów i sierót obrócone, ale przeciwnie co roku niedobory przynosi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kapitał uzyskany ze sprzedaży Morszyna względnie reszta, da pewny i stały dochód, który w myśl intencji fundatora będzie mógł być użytym na zapomogi, a przeciwnie nie można się łudzić, by w razie zatrzymania Morszyna nadal przy własności Towarzystwa cel ów mógł być osiągnięty.

Co więcej w danym wypadku zachodzi wręcz nieodzowna konieczność sprzedaży Morszyna, ile że na wypadek niezapłacenia rat bankowych może przyjść do licytacji, a wtedy i substancja będzie zagrożona.

Wprawdzie zastrzegł fundator, że gdyby Towarzystwo pozbyło Morszyn, to majątek ten przechodzi na własność kraju z przeznaczeniem wykonania fundacji i jej celów, to jednak nie jest wskazaniem, by kraj objął tak bierny majątek, który tylko znacznymi wkładami i przy fachowej, a sprężystej administracji może przynosić dochody.

W tym stanie rzeczy Wydział krajowy na prośbę Towarzystwa lekarzy galicyjskich celem umożliwienia temu Towarzystwu sprzedaży Morszyna przedstawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrzeczenia się imieniem kraju decyzją Wydziału krajowego z 30. czerwca 1891 L. 22.649 przyjętych praw i obowiązków określonych w ustępie III. aktu donacji ś. p. Bonifacego Stillera z daty Lwów, 12. marca 1881 i w art. III. aktu fundacji im. Bonifacego i Magdaleny Stillerów.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Mieczysław Onyszkiewicz w. r.

Członek Wydziału krajowego.

